

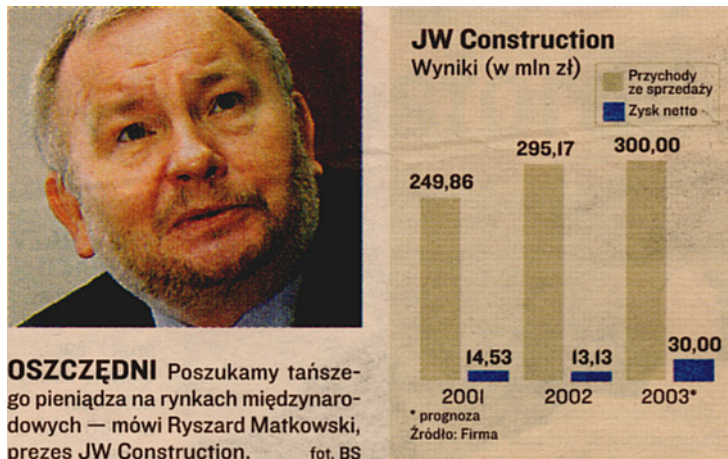
Budownictwo Kolejna firma próbuje sił na Wschodzie

JW Construction inwestuje w Rosji

Firma deweloperska w marcu 2004 r. rozpocznie budowę pierwszych mieszkań w Moskwie. Pomogą lokalni wykonawcy i inwestorzy.

Wschodni kierunek stał się ostatnio bardzo popularny wśród spółek budowlanych. Inwestycje na Wschodzie deklarował Mostostal Export. Teraz nogę za wschodnią granicą próbuje postawić warszawskie JW Construction. W pierwszym etapie jego inwestycji w Moskwie mają powstać dwa budynki mieszkalne, w przyszłości — całe osiedle.

— Dobiegają właśnie końca ostatnie ustalenia co do sposobu przejęcia gruntów. Budowę chcemy rozpocząć już w marcu przyszłego roku — mówi Ryszard Matkowski, prezes JW Construction Holding. W tym celu Józef Wojciechowski, właściciel holdingu, utworzył w Rosji specjalną spółkę odpowiedzialną za realizację projektu. Nie wchodzi ona jednak w strukturę holdingu J.W Construction.



Rozdzielenie ryzyka

Deweloper tłumaczy to zamiarem rozdzielenia ryzyka inwestycji na Wschodzie od działalności holdingu na polskim rynku. W zamian za zwiększone ryzyko spodziewa się w Rosji znacznie wyższej rentowności, sięgającej nawet powyżej 50 proc.

— Moskwa przypomina trochę Warszawę z początku lat 90. Poziom popytu jest niezwykle obiecujący, ale trudno jest się na ten rynek dostać — ocenia Ryszard Matkowski.

W pierwszym etapie deweloper rozpocznie budowę co najmniej 300 mieszkań, a jeśli pomysł chwyci, zbuduje nawet 2 tys. lokali. Firma nie chce na razie mówić o poziomie planowanych inwestycji.

W ich realizacji mają pomóc lokalne firmy budowlane i lokalni inwestorzy. Administracja regionu chce, żeby część prac przy budowie obiektów wykonywały miejscowe przedsiębiorstwa.

— Być może skorzystamy też z lokalnych instrumentów finansowych. W Moskwie nie brakuje dużych pieniędzy. Koszt kredytów jest tam jeszcze wysoki, ale można szukać alternatywnych form finansowania — uważa prezes holdingu.

Giełda niepotrzebna

Potwierdza, że mimo przygotowania prospektu emisyjnego JW Construction nie wybiera się na giełdę.

— Nie brakuje nam środków na inwestycje i udało nam się zawiązać dobrą współpracę z bankami. Rozważamy natomiast obniżenie kosztów finansowania dłużnego poprzez wykorzystanie tańszych instrumentów zza zachodniej granicy — dodaje Ryszard Matkowski.

Ten rok firma chce zakończyć z zyskiem powyżej 30 mln zł.

Marcin Gesing